

REJESTR DOTYCZY:

BORKOWSKI Franciszek

s/c i

z d.

1899 w pow. Kłomnice k. Częstochowy

kraj: POLSKA

+ 1971 w Toronto, Ont.

kraj: KANADA

pochowany: Park Lawn Cemetery

nr grobu:

Nr rejestracyjny

829 / 71

Nota zamieszczona:

w tomie

części

Indeks

ARMIA - podoficer
mech.samoch.

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Śp. Franciszek Borkowski



Urodzony w roku 1899, w powiecie Kłomnice, koło Częstochowy. Od najmłodszych lat miał wielkie zamiłowanie do muzyki i śpiewu. W wojsku polskim służył w stopniu podoficera, z zawodu mechanik samochodowy.

Po wybuchu wojny w roku 1939, drogą przez różne kraje dostał się do Francji, a w roku 1942, z grupą inżynierów i techników polskich przybył do Toronto, do pracy w przemysie wojennym.

Po niedługim czasie zapisał się na członka Gminy i Związku Narodowego Polskiego, oraz brał czynny udział w Chórze im. F. Szopena i orkiestrze dętej "Polonia".

W roku 1944 był członkiem Komitetu Wykonawczego zwołania i Zjazdu Kongresu Polonii Kanadyjskiej, na którym reprezentował Stow. Rzemieślników Polskich, a następnie przez wiele lat spełniał różne funkcje w KPK Okr. Toronto.

Śp. Franciszek Borkowski zapisał się chlubnie w historii ZNP, Gminie 1. Na sejmach był gorącym zwolennikiem wydawania gazety. W la-

tach 1947 i 1948 był sekretarzem Komitetu Prasowego "Głosu Polskiego", na stanowisku członka Zarządu Kasy Pożyczkowej (Credit Union) przy Gminie 1 był wielce pomocny tym wszystkim, którzy jej potrzebowali. Należał też do Polskiej Placówki Kanadyjskiego Le-gionu Nr 346.

Tyle można by powiedzieć o zajmowanych stanowiskach w organizacjach, natomiast niemożliwym ob-jąć te wszystkie prace społeczno-narodowe, wykonywane wieczorami po pracy w fabryce bezinteresownie, a wiele razy dokładał z ciężko zarobionych pieniędzy. Nieraz żałł się na brak zrozumienia i poparciu szlachetnych celów, cieszył się natomiast, że razem z nim w orkiestrze "Polonia" grał jego wnuczek — Marek.

Śp. Borkowski nie miał wrogów, umiał sobie zjeżdzać przyjaciół, a w pracy dla polskości w Kanadzie wytrwał aż do ostatka. Odszedł od nas wielki Polak, patriota, oddany wszystkiemu co polskie.

Pozostawił po sobie w ciężkiej żałobie: żonę Leokadię z Tarnowskich, syna Jana, synową Alfredę, córkę Zofię i jej męża S. Bielińskiego, dwie wnuczki, dwóch wnuków i jednego prawnuka.

Po nabożeństwie żałobnym w kościele parafialnym św. Stanisława przy ul. Denison, odprowadzono zwłoki na wieczny spoczynek na cmentarz Park Lawn.

Oddając uznanie i cześć, nad świeżą mogiłą chyliny czoła w cisłej modlitwie, aby dobry Bóg wynagrodził Jego pracę i poświęcenie dla bliźnich, a ziemia niech Mu laską będzie.

M. Nedza

* Głos Polski w Kanadzie 5.6.71 - wspomnienie i foto

24/ 5.VI.71 i foto/

Źródło i bibliografia:

znok rozpoznawczy

- z. Leokadia z Tarnowskich, s. Jan /jego z. Alfreda/, c. Zofia zam. za S. Bielińskim, dwie wnuczki, dwóch wnuków i prawnuka w Kanadzie

Przypisy:

Nota: